

## Katecheza 2 – Słowo Boże i modlitwa

Poprzednia katecheza mówiła o czterech krokach w zbliżaniu się do Jezusa. Kroki te są następujące: **Usłyszenie** (ktoś ci o Nim mówi), **Spotkanie** (w Biblii na modlitwie, w sakramentach), **Zakochanie** (w sercu), **Wyznanie** (powiedzenie o swojej miłości Jezusowi i światu).

Teraz zajmiemy się jednym z podstawowych sposobów poznawania Boga i podtrzymywania z Nim relacji. Powiemy o **czytaniu Biblii i modlitwie**.

Święty Hieronim powiedział, że „**nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa**”. Miał rację. Bóg objawia się człowiekowi w swoim Słowie, gdy na to słowo zamykamy swój umysł i serce, Bóg pozostaje dla nas nieznaną, a praktykowana religia może stać się tylko magicznymi obrzędami czy pielęgnowaniem rodzinnych tradycji.

Można powiedzieć, że nasz stosunek do Pisma Świętego jest probierzem naszego stosunku do Jezusa. Jeśli chcemy wiedzieć jak bardzo Jezus jest przez nas kochany sprawdźmy jak kochamy Pismo Święte. Chcąc wiedzieć jak jesteśmy posłuszni Jezusowi zobaczmy jak jesteśmy posłuszni temu co jest napisane w Biblii. Chcąc wiedzieć jakim autorytetem jest dla nas Jezus zapytajmy się jakim autorytetem odbieramy jego Słowo.

Jeśli w życiu jakiegoś człowieka, który mieni się nazywać wierzącym, nie ma Pisma Świętego, to jego wiara jest tylko nic nie znaczącą etykietą, zakłamaniem siebie i tumanianiem innych.

Poznajmy teraz **pięć obowiązków** chrześcijanina wobec Biblii.

Pierwszym obowiązkiem jest **sluchanie**. W kościele, w radiu, w telewizji, przy różnych innych okazjach, mamy możliwość słuchania Bożego Słowa. Nie możemy go traktować jak innych słów, których miliony słyszymy w swym życiu. Jeśli wierzymy, że księga Pisma Świętego jest natchniona, to wierzymy, że przez słuchane słowa mówi do nas sam Bóg. Należy zatem słuchać z należyłą uwagą, nastawieniem, skupieniem. Nie może być tak, że chwilę po wyjściu z kościoła nie pamiętamy zupełnie jaka była Ewangelia. Nie może być tak, że słuchamy jednym uchem a wypuszczamy zaraz drugim.

Drugim obowiązkiem jest **czytanie**. Czytamy Biblię tak jak każdą inną książkę. Chcemy poznać jej treść. Czytamy poszczególne księgi od początku do końca. Pamiętamy, że Biblia to nie jedna książka, ale cała biblioteka. Możemy z tej biblioteki wyjmować książki w różnym porządku. Czytając Biblię jak każdą inną książkę pamiętamy, że jest to książka inna od każdej innej – zawiera Boże objawienie.

Kolejnym obowiązkiem chrześcijanina jest **studiowanie** Biblii. Brzmi to bardzo poważnie, ale chodzi po prostu o dłuższe zatrzymanie się nad jakimś fragmentem. W studiowaniu nie chodzi o pokonywanie kolejnych stron, ale o wejście w głąb. Dlatego do studiowania wybieramy niewielki fragment

tekstu – kilkanaście wersetów. Czytamy go wielokrotnie, powoli. Czasami znajdziemy w tekście przypisy, które będą wyjaśniać jakiś werset lub odnośniki do innych fragmentów Pisma Świętego, do których warto się odnieść.

Innym obowiązkiem chrześcijanina wobec Biblii jest jej **uczenie się na pamięć**. To ważne, by wypełniać swoje myślenie odpowiednią treścią. Mając w pamięci różne fragmenty Pisma Świętego możemy przywoływać je w różnych momentach – także takich, gdy nie możemy sięgnąć po tekst drukowany.

Ostatnim obowiązkiem jest **posłuszeństwo**. Nie chodzi o to, by obcując z Pismem Świętym stać się ekspertem od Biblii, czy uczonym w Piśmie. Słuchamy Słowa, czytamy je, studiuje i uczymy się na pamięć, by okazać Bożemu Słowu posłuszeństwo. Otworzyć swoje serce i pozwolić, by Słowo Boże kształtowało nasze życie.

Teraz trochę o **modlitwie**... Czasem można zamilknąć w zachwycie patrząc w oczy ukochanej, ale naturalną i normalną rzeczą jest to, że w czasie randek, w czasie budowania związku, w czasie małżeństwa – rozmawia się. Jeśli człowiek nie ma uszu i ust to jest wielka bieda. Ani „kocham” nie można powiedzieć, ani „kocham” usłyszeć.

Gdy człowiek chce poznać Jezusa, wejść z Nim w osobisty związek, zawrzeć Przymierze, powinien słuchać tego, co On mówi i sam do Niego (w odpowiedzi) mówić. I to jest właśnie modlitwa.

**Modlitwa to rozmowa z Bogiem**. W rozmowie używa się uszu i ust - słucha się i mówi się. Zauważ też, że uszu masz parę, a usta tylko jedno. Może to cię przekona, by w swojej rozmowie z Jezusem więcej słuchać a mniej mówić.

Czy ktoś chciałby mieć przyjaciółkę z „jednym uchem i parą ust” (przenośnia). Taką, która słabo cię słyszy (albo wcale), za to gada, gada, gada?

Modlitwą może być twój pacierz, który znasz i odmawiasz. Ale jeśli twój pacierz to odklepywane beznamiętne formuły albo magiczne zaklęcia mające na Boga wymusić twoje plany, to jeszcze nie umiesz się modlić, to jeszcze nie wiesz, co to jest modlitwa. Fundamentem modlitwy jest wiara a istotą jest odpowiadanie na to, co Bóg będzie do nas mówił.

Poprzez słuchanie, czytanie, studiowanie, uczenie się na pamięć, chcemy dotrzeć do Bożego planu, Bożej woli wobec nas. Gdy to poznamy możemy Bogu odpowiadać, możemy z nim rozmawiać. Dlatego tak jest ważne, by nasza modlitwa karmiła się Słowem Bożym, byśmy w czasie modlitwy mieli otwarte nasze duchowe uszy.

Istnieje wiele sposobów, metod modlitwy. Jedną z nich jest **lectio divina**, czyli czytanie duchowne. Jest to metoda bardzo stara, bardzo prosta i przy wiernym trwaniu przy niej dająca duże owoce. Naucz się jej.

1. **Miejsce**. Idealne to kościół czy kaplica z wystawionym Najświętszym Sakramentem. W praktyce będzie to każde miejsce, w którym

znajdziemy choć odrobinę wyciszenia. Własny dom, własny pokój. Łazienka lub łóżko także będzie dobrym miejscem.

2. **Czas**. Przynajmniej kwadrans. Dobrze jeśli będzie to pół godziny. Pora dnia nie jest istotna, ważne tylko, byśmy byli przytomni i w czasie modlitwy nie zasnęli.

3. **Pozycja** w czasie modlitwy. Godna i wygodna. Można w czasie tej modlitwy klęczeć, można siedzieć na małym ławeczce, można też zwyczajnie usiąść na wygodnym krześle przy stole.

4. **Tekst**. Będą to najczęściej ewangelie, listy, psalmy. Także inne księgi Pisma Świętego.

5. **Przebieg**. Istotą tej metody jest jej podział na czytanie (lectio), medytację (meditatio), modlitwę (oratio). Całość poprzedzona być powinna chwila wyciszenia, skupienia, prośbą skierowaną do Ducha Świętego o dobre owoce. Na zakończenie powinniśmy podziękować Bogu oraz dokonać refleksji nad naszą modlitwą – jak się czuliśmy, co było dobre w tej modlitwie, a co należałoby w niej poprawić w przyszłości.

6. **Lectio**. Wybieramy dłuższy fragment tekstu – przynajmniej jeden rozdział. Nie zakładamy, że przeczytamy go w całości. Może się zdarzyć, że już pierwszy werset będzie tym fragmentem nad którym powinniśmy zatrzymać się dłużej. W czytaniu chodzi bowiem o znalezienie takiego fragmentu (zwykle będzie to jeden werset), który nas poruszy. To poruszenie może mieć bardzo różny charakter. Może to być ciekawość, niezrozumienie, pociecha, piękno, niepokój. Poruszenie jest świadectwem, że ten werset jest dla nas osobiście ważny. Znalezienie takiego tekstu jest sygnałem, że kończy się etap „lectio”.

7. **Meditatio**. Łac. „powtarzanie”. W tej części koncentrujemy się na znalezionym urywku. Czytamy go wielokrotnie, powoli, jakby smakując – całość wersetu lub jego fragmenty. Czytając możemy akcentować różne części i wyrazy wersetu. Prawdopodobnie nauczymy się w ten sposób wersetu na pamięć. Powtarzajmy go zatem także w myśli – może nam pomóc zamknięcie oczu. Angażujemy na tym etapie nie tylko rozum ale także i serce.

8. **Oratio**. Na pewnym etapie medytacji zamienia się ona w modlitwę. Będzie ona miała spontaniczny charakter. Czasami będzie to nasza aktywność, ale możemy też być „porwani” przez Boże natchnienie. Wtedy modlitwa stanie się bardziej działaniem Boga w nas niż naszym działaniem. Trudno przewidzieć, co przyniesie modlitwa, jaki dokładnie charakter i kierunek przybierze. Może to być zarówno przebłaganie, prośba jak i dziękczynienie i uwielbienie.

9. Po zakończeniu cyklu, jeśli starcza nam czasu, możemy go powtórzyć. Kontynuujemy wtedy czytanie do momentu znalezienia kolejnego wersetu, następuje kolejna medytacja i kolejna modlitwa. Długość trwania jednego cyklu jest sprawą bardzo

indywidualną. W czasie pół godziny można zmieścić zarówno jeden jak i cztery cykle.

### Zajrzyj do Biblii

- Przeczytaj J 1,1-5. Przeczytaj także przypisy. Jak jest tu nazwany Jezus? .....
- Jak jest nazwany Jezus w Ap 19,11-13? .....
- Przeczytaj Mt 7,24-29. Wypełnij tabelę:

	dom pierwszy	dom drugi
Jaki fundament?		
Co na niego spadło?		
Jaki był koniec?		

- Zastanów się na czym budujesz swoje życie?  
4. Przeczytaj Rz 10,17. Z czego rodzi się wiara? .....

5. Czy nazywając się chrześcijaninem możesz ignorować Pismo Święte? .....

6. Twoim ostatnim zadaniem związanym ze studium Biblii będzie podjęcie praktyki czytania duchownego (lectio divina). Tekst, które weźmiemy do czytania to Pierwszy List św. Jana (1J – taki jest skrót tej księgi, znajdziesz ją pod koniec Nowego Testamentu). Nie pomył go z Ewangelią Jana (J). Zachęcam do czytania każdego dnia. Obowiązkowo jednak należy zostawić 12 wpisów do niniejszych materiałów.

Po modlitwie wpisujemy werset/fragment, który na modlitwie nas poruszył i stał się podstawą naszej medytacji i modlitwy danego dnia. Przepisany tekst oznaczamy podając po skrócie księgi numer rozdziału i wersetu.

Dzień I .....	1J .....
Dzień II .....	1J .....
Dzień III .....	1J .....
Dzień IV .....	1J .....
Dzień V .....	1J .....
Dzień VI .....	1J .....
Dzień VII .....	1J .....
Dzień VIII .....	1J .....
Dzień IX .....	1J .....
Dzień X .....	1J .....
Dzień XI .....	1J .....
Dzień XII .....	1J .....